

Brexit opóźni TTIP?

18 lipca 2016

Wczoraj zakończyła się 14. runda negocjacji umowy o partnerstwie handlowo-inwestycyjnym. Wyjście Wielkiej Brytanii z UE może sprawić, że TTIP przestanie się tak bardzo opłacać Amerykanom, ponieważ to Wyspy stanowiły globalnie największy rynek na amerykańskie usługi w Europie.

Po spotkaniu zarówno przedstawiciele Komisji Europejskiej, jak i amerykańskiej administracji zapewniali, że Brexit nie wpłynie na dalsze negocjacje i chęć zawarcia umowy nadal jest. Negocjator ze strony USA Dan Mullaney przyznał jednak, że „wyłączenie Wielkiej Brytanii z rynku UE będzie miało wpływ na wartość rynku unijnego”.

25 proc. amerykańskiego eksportu trafiało na rynek brytyjski. Jak podaje portal money.pl, co czwarta potencjalna dla usługodawców ze Stanów Zjednoczonych oferta w przetargu publicznym w Europie jest właśnie na Wyspach.

UE straciła zatem na pozycji negocjacyjnej po referendum, w którym mieszkańcy Wysp zażądali opuszczenia wspólnoty. Amerykanie zdają sobie sprawę, że poniosą większe koszty bez uwzględnienia w umowie rynku brytyjskiego. Barack Obama jeszcze przed decydującym głosowaniem straszył Wielką Brytanię, że jeśli zdecyduje się na opcję „leave”, wówczas „będzie musiała czekać w kolejce do zawarcia umowy o wolnym handlu z USA”.

Obie strony negocjacji prezentują na zewnątrz uśmiechnięte twarze i zapewniają o tym, że ostateczne wydarzenia nie powinny opóźnić wejścia w życie paktu, lecz prawda jest taka, że do tej pory nie udało się wypracować skonsolidowanej wersji umowy, która zadowala obie strony. Problematyczne kwestie póki co są do rozstrzygnięcia w nawiasach. Przygotowano np. projekt rozdziału dotyczącego energii, ale Brexit przerwał trwające

nad nim prace. Według pierwotnych założeń USA, TTIP miałoby zacząć obowiązywać koło września 2016. Obamie spieszyło się z wprowadzeniem w życie umowy, zwłaszcza, że nowa administracja niekoniecznie będzie nim zainteresowana.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu